

z zajściem w ciążę. Wybór został nam odebrany przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego, gdyż większość naszych ciąż gdy już się wreszcie uda, jest zagrożona. Człowieczeństwo odebrali nam teraz, szczerze pozwalając dogorywać w naszym skromnym kąciku milczenia i zapomnienia.

Nie mamy już nic do stracenia! Ale się nie poddamy, dla Ciebie, Twojej siostry, córki, mamy, babci, przyjaciółki i przede wszystkim dla nas samych. By żadna z nas nigdy nie była sama.

Od 1993 roku marzec jest Ogólnoświatowym Miesiącem Świadomości Endometriozy.

Więcej informacji na temat endometriozy możecie zznaleźć w książce Karoliny Staszak *Endometrioza. Kobiecość nie musi boleć* – <http://karolinastaszak.pl/?p=1107> (dostęp 25.02.2021)

Kamila Klepacka

Mam 25 lat, zajmuję się marketingiem i grafiką. Przez 20 lat mojego życia mieszkałam w Brukseli, zjechałam do Gdańska prawie 2 lata temu. Borykam się z endometriozą od 2018 roku. Była już wcześniej, to jest po prostu rok oficjalnej diagnozy. Jestem 2 lata po laparoskopii. Przez endometriozę nabawiłam się także insulinooporności. Jestem singlem, oburza mnie ten rząd.

SILNE.

feminizm w odcieniu różu

Polski rząd postanowił nam, kobietom, zrobić kolejną „niespodziankę”. Mowa o programie specjalnie dla nas, czyli odświeżeniu TVP Kobieta, który premierę będzie miał 8 marca. Dokładnie w Dzień Kobiet, czyż to nie uroczę? Z minutowego spotu reklamującego to „dzieło” dowiadujemy się, że nasze miejsce nadal jest w kuchni, ale takiej w stylu Barbie, czyli w jasno pudrowym różu. Można by rzec, że nie meble, a „mebelki” pożyczaliśmy od kultowej lalki.

Nie sądziłam, że w ciągu 60 sekund można tak ładnie podkreślić patriarchalną rolę kobiety, której jestestwo sprowadzane jest do gotowania (tylko zdrowych posiłków), opieki nad dziećmi (szczerząc się przy tym od ucha do ucha), sprzątania (w pełnym makijażu i szpilkach) i robienia lodów (dosłownie, w równie plastikowej i różowej lodziarni jak wspomniana wyżej kuchnia).

Dobrze jest znać swoje miejsce w szeregu, przepraszam - w społeczeństwie i w kraju, w którym prawa kobiet o decydowaniu o swoim ciele i życiu już dawno nam odebrano. Teraz nowa ramówka reżimówki ma udowodnić, że przecież Polki są szczęśliwe, bo skoro wszystko ich w spocie jest cukierkowe, to nie może przecież być inaczej, prawda?

SILNE.

I szczerze mówiąc nie mam nic przeciwko różowemu, ani nawet Barbie. Mam tylko mały problem z tym, że w obecnej sytuacji robi się z praw kobiet cyrk na kółkach. I o ile na Instagramie Rozenek przekonuje, że nie tylko „cudnie chudnie” i ogarnia biznesy z rolą matki, a TVN-y kreują odrealnioną wizję kobiecości od tej z którą ja żyję od trzydziestu paru lat w spójnej symbiozie i zgodzie, o tyle pogodzić się nie umiem i nie potrafię, że Telewizja Publiczna robi to za nasze pieniądze!

Oglądając zapowiedź ramówki TVP Kobieta, w pierwszej chwili pomyślałam, że ktoś tu ma spore kompleksy i aspiruje do wyidealizowanych wizerunków TVNowskich gwiazd. Od dłuższego czasu nie jestem w stanie zdzierżyć programu śniadaniowego w TVN ze względu na odrealnione podejście prowadzących, względem przeciętnego śmiertelnika. Bufonada, nadęcie i przekonanie, że Redaktorzy i Redaktorki są mądrzejsi i ważniejsi niż zaproszeni eksperci, całkowicie mnie zniechęciło.

Przesadnie wygładzona wizja świata w TVN, widoczna jest nie tylko w porannym programie, ale i w innych kobiecych kanałach, gdzie rolę pań sprowadza się do wyglądu, uśmiechania i już. Przyznacie szczerze, że to i tak dużo? Bo nieustanne dbanie o to, aby na twarzy nie pojawiła się choćby jedna zmarszczka mimiczna oznaczająca spontaniczność i demaskująca wiek, musi naprawdę być trudne i męczące do udźwignięcia. I myślę sobie, że po co my się tam same pchamy? Do tych płytkich porównań, szopki, w której chcemy wierzyć, że jesteśmy młodsze i ładniejsze niż faktycznie jesteśmy. Oglądalność kiczowatych programów Rozenkowej rozbija bank popularności. Jej Instagrama obecnie obserwuje 1,4 mln followersów¹. Przy czym Instagrama innej Pani Redaktor TVN, Magdaleny Molek obserwuje „tylko” 399 tysięcy². Obiektywnie stwierdzając obie kobiety są zadbane i atrakcyjne fizycznie. Jedna pokazuje wszystko bez poczucia żenady i nie czuje, że przekracza granice dobrego smaku. Druga jak lwica broni prywatności i starannie dobiera produkcje, w których format ma odbiegać od tego, by oceniać inne kobiety przez pryzmat rozmiaru, urody i metryki.

Szkoda tylko, że treści ważne nikną w gąszczu lukrowanego świata, pudrowego różu i liftingowania prawdziwych emocji. Można czuć delikatne rozczarowanie, że kobiety godzą się na umniejszenie własnej roli i nakręcają spiralę idealnego wizerunku, względem głoszenia czegoś mądrego i tego, co nas kobiety naprawdę interesuje.

Można rzec, że wiosenna ramówka TVP jest mimo wszystko mocno inspirowana zachodnią telewizją, którą dosyć mocno i otwarcie krytykuje. Mnie w tym wszystkim interesuje etyka dziennikarska i zwyczajna, ludzka moralność. Taka, która pozwala (a może jednak nie) spokojnie spać w nocy i bez problemu oglądać swoje odbicie w lustrze każdego dnia. Bynajmniej nie pod kątem atrakcyjności fizycznej, tylko poczucia,

¹ Witryna internetowa https://www.instagram.com/m_rozenek/ (dostęp 19.02.2021)

² Witryna internetowa https://www.instagram.com/magda_molek/ (dostęp 19.02.2021)

że w naprawdę trudnych dla kobiet w Polsce czasach, ma się odwagę być kobietą, a nie powierzchowną lalką.

I marzy mi się, by kobiety takie jak ja: nieidealne, ale zadbane, silne, ale jednocześnie delikatne, realizujące się i wątpiące w siebie jednocześnie, były częścią medialnego środowiska nie jako coś egzotycznego, tylko jaka pewna stała, w której jest miejsce na każdą z nas.

Osobiście, gdy jestem zapraszana do mediów, to często czuję się jak mała w cyrku. Znacząco odbiegam rozmiarem od uprzywilejowanego kanonu piękna, zdarza mi się kłąć jak szewc, przy tym lubię kolor różowy i nadużywam ekspresyjnej mimiki twarzy. Od dłuższego czasu pojawiając się w niezależnych mediach lub Polsacie. Nie, żeby ten był idealny, ale tam przynajmniej nikt nie daje wilczego biletu za prawdziwe poglądy, odstawanie od wizerunku kobiet ze śniadaniówki i jasne podkreślenie tego, że po pierwsze cogito ergo sum, po drugie dopiero wyglądam, więc jestem.

Wczoraj udzieliłam wywiadu w dresie, z nieświeżymi włosami, bo wyświadczyłam przysługę koleżance dziennikarce i połączyłam się spontanicznie na Skypie naiwnie myśląc, że będę nagrywana wyłącznie audio. Stety czy niestety, Polska zobaczy w telewizji grubą kobietę, która nie jest wypindrzona. Nagraliśmy rozmowę prosto po mojej pracy, między zabawą z dziećmi, a gotowaniem rosółu. Choćbym nie wiem jak się starała, to nawet w 15% nie przypomiinałam pań z TVN, ani tych z ramówki TVP Kobieta. Nie wiem jak wy, ale ja nie sprzątam w pełnym mejkapie, ani nie gotuję w szpilkach i seksownym fartuszk. Zamiast idealnie zdrowego brokuła na obiad zaserwowałam rodzinie nieidealnie mętny rosół (uwaga hit) z ryżem, bo takowy tylko miałam na stanie w kuchni. Ale stwierdziłam, że mój prawdziwy, niepodrasowany wizerunek zapracowanej kobiety i matki jest mało istotny. Ważne było to, że mogłam powiedzieć coś ważnego na temat zaburzeń odżywiania, nadwagi i otyłości.

I można by tak dalej analizować, o co chodzi tym wszystkim kobietom i siostram, które same siebie zniewalają próbując przypodobać się innym (mężczyznom?). Bo jako kobieta, nie potrzebuję cukierkowej otoczki, by poznać na przykład nowy przepis na obiad. Czasem wolałabym dostać sprawdzony numer do jedzenia na wynos, by nie zawracać sobie dupy drobiazgami. Nie muszę oglądać dojrzałych kobiet po botoksach, by dojść do tego, że dobrze jest dla samej siebie dbać o swoje ciało (i jednocześnie o duszę). Jako estетка nie obrażę się, ani nie urażę jak zamiast pierdolenia o debilnych rzeczach, które mogą na szybko sprawdzić na Pinterescie,



SILNE.

widzę słyszę mówię

w mediach zacznie się nas kobiety traktować jak partnerki i pozwoli mówić o tym, co dla nas naprawdę ważne.

SILNE. O naszych prawach, o możliwości wyboru o swoim ciele i przerywaniu ciąży. O bezproblemowym dostępie do antykoncepcji. O rzetelnej edukacji seksualnej. O tym, by było coś takiego jak równość płac. By kobieta wracając po macierzyńskim czy wychowawczym nie bała się, że straci pracę, i by nie godziła się na głodową stawkę w ramach tego, że miała „przerwę na dziecko”. By nasza rola nie była sprowadzana do bycia kucharką, sprzątaczką, praczką i seks-maskotką. By raz na zawsze skończono z indoktrynacją dzieci w placówkach edukacyjnych i by kościół nie wpierdalał się do polityki.

Takie mam marzenia, ale prawda jest taka, że TVP Kobieta jest współfinansowana z budżetu państwa, czyli z naszych podatków. Na komunistyczne święto zamiast goździka i pary rajstop, w 2021 roku dostajemy program telewizyjny „dla kobiet takich jak TY”. Koszmarny mikś żon ze Stepford, osadzony w stylistyce lat 60. Chyba na osłodzenie tego mało śmiesznego obrazku, pozostaje nam zjeść loda, tylko pytanie skąd wziąć taką klawą lodziarnię, jaką mają w publicznej? Może spróbować pożyczyć od Barbie?

Ania Chomiak

Twórczyni bloga <https://nieidealnaanna.pl>, autorka książki „Nieidealnik. Sztuka szczęśliwego życia”. W latach 2020-2017 znalazła się w Rankingu Najbardziej Wpływowych Bloggerów wg Jasona Hunta. Jej motto: „nie musisz być idealna, aby być szczęśliwa” motywuje kobiety do wzięcia życia swoje ręce i realizowania marzeń. Ania angażuje się w szereg inicjatyw społecznych, jej działania koncentrują się głównie na wsparciu kobiet oraz szerzeniu idei nurtu bodypositive. Założycielka Pruszkowskiego Klubu Aktywnych Mam, inicjatorka warsztatów „Aktywne Mamy Działamy”. (<https://aktywnemamydzialamy.pl>).

